



PISMO
PARAFII
ŚW. MAKSYMILIANA
KOLBEGO
w Gdańsku

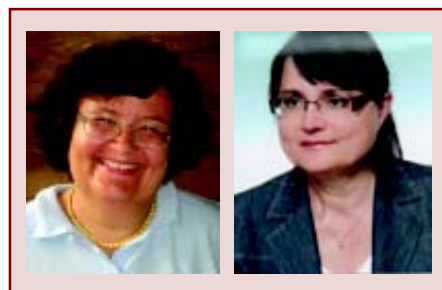
JESIEŃ 2017 nr 240
www.kolbe.diecezja.gda.pl



Westerplatte ▶ 3



Święty krzyż ▶ 22



Maryla ▶ 10

Marzena ▶ 23

IDŹCIE I GŁOŚCIE
2016 - 2017



Pielgrzymkowa podróż poślubna

Dnia 29 lipca tego roku ja i narzeczony powieździeliśmy sobie sakramentalne „tak”. Dzień przed naszym ślubem wyruszyła 35 Gdańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Zapragnęliśmy wziąć w niej udział by podczas pielgrzymkowego szlaku modlić się o potrzebne łaski dla nas i naszych rodzin. Dołączyliśmy do

pielgrzymki w Kole. Wybraliśmy Grupę Biało-Brazową. Jest to grupa niezwykła, gdyż jako jedyna z Gdańska idzie z ludźmi poruszającymi się na wózkach inwalidzkich. Osoby te codziennie borykają się z dużo cięższymi problemami niż my zwykli pielgrzymi,

którzy często narzekamy na bolące pęcherze i ścięgna. To oni-sprawni inaczej -pomimo osobistego codziennego cierpienia, nigdy nie narzekają, a ich pozytywne nastawienie i uśmiech zawsze mobilizuje wszystkich do dalszej drogi. Grupie tej przewodniczyło dwóch księży i Ojciec Dominikanin. To oni codziennie służyli nam swoim autentycznym kapłaństwem — odpowiada

li na trudne pytania, spowiadali, odprawiali i tłumaczyli znaczenie i piękno mszy świętej oraz prowadzili konferencje. Każdy z nich obdarowany ogromnym poczuciem humoru, nie raz żartował, przez co droga wydawała się jakby lżejsza. Codziennie rano była msza święta, a w ciągu dnia dużo modliliśmy się. Podczas drogi rozważaliśmy myśli św. Brata Alberta który był patronem naszej grupy, i radośnie śpiewaliśmy. Wspólnie przeżyty dzień to spotkanie ze wspaniałymi ludźmi, których spotykaliśmy na naszej drodze. I nie myślę tu wyłącznie o tych którzy gościli nas w swoich domach, ale również o tych, którzy stali przy drodze i częstowali pysznym, zimnym kom-



potem, gdyż wysoka w tego lata temperatura dawała się szczególnie we znaki. Machali do nas pozdrawiając serdecznie i prosząc o modlitwę. Mogłabym wiele pisać o pielgrzymce, o tym czego nauczyłam się o sobie samej i o relacjach z drugim człowiekiem, jednak najważniejszą lekcją było

dla mnie poczucie świadomości tego, że Bóg zawsze dodaje nam siły i odwagi, gdy na naszej drodze pojawiają się przeciwności. Nie chroni nas przed nimi, ale dodaje sił do ich przezwyciężenia, gdy spotykamy je w naszej wędrówce. Wtedy łapie nas mocno za rękę, bierze w swe ra-

miona i pomaga przejść przez każdą „ciemną dolinę”.

Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć o pewnym zdarzeniu, które miało miejsce trzeciego dnia pielgrzymki, tej na

której byłam po raz pierwszy w życiu, a więc 7 lat temu. To był dla mnie wyjątkowo trudny dzień. Dzwoniłam wtedy do mojego taty prosząc, aby po mnie przyjechał i zabrał do ciepłego domu. On jednak wypowiedział zdanie, które postawiło mnie na nogi „Martuś — córeczko — jeśli teraz się poddasz, już zawsze będziesz się poddawać”. Po tych słowach wytarłam łzy, wyprostowałam się i z ufnością ruszyłam dalej. To pozwoliło mi przeżyć cudowne spotkanie z Matką Bożą na Jasnej Górze po wielu dniach pielgrzymowania. Wierzmy więc, że Bóg nigdy nas nie opuszcza, dodaje sił i opiekuje się nami na pielgrzymim szlaku, którym

jest życie każdego z nas. Wystarczy tylko uwierzyć, otworzyć serce na Jego obecność i wypowiedzieć proste „Jezu ufam Tobie, działaj”.

Marta

Westerplatte – tu gdzie padły pierwsze strzały



Co roku o świcie 1 września w rocznicę wybuchu II wojny światowej na Westerplatte gromadzą się tłumy. My również oddając hołd obrońcom udajemy się na spacer po tym historycznym terenie.

Zapomniany kurort

Hasło Westerplatte nieodłącznie kojarzy się z II wojną światową. Tymczasem historia

tego miejsca wydaje się zupełnie nie pasować do jego powagi. Westerplatte dla mieszkańców Gdańska XIX stulecia było po prostu kąpieliskiem, a pod koniec stulecia urosło do rangi kurortu. Letnicy dopływali tu statkiem. Wówczas celem wycieczki było plażowanie i spacer po tak zwanym Cesarskim Molo. Na kuracjuszy czekał Dom Zdrojowy, czy też Dom Ciepłych Kąpiel. Można było tam raczyć się kąpielami

w podgrzanej wodzie morskiej. Śladu po dawnym kurorcie dziś nie ma. Ale przypomina o nim wystawa przygotowana przez Muzeum II Wojny Światowej „Westerplatte: Kurort - Bastion – Symbol”. Tablice z dawnymi zdjęciami i mapami ustawione są pomiędzy parkingiem dla autokratów a promenadą wzdłuż falochronu. Warto zwrócić uwagę na planszę ukazującą jak powstał półwysep Westerplatte. Na mapach zobaczymy, że dawne ujście Wisły znajdowało się tam, gdzie dziś Twierdza Wisłoujście. Z nanosów utworzyła się wyspa zwana zachodnią łatą, czy właśnie Westerplatte. W XIX wieku wyspę połączono z lądem, dzięki czemu powstał istniejący po dziś dzień półwysep.

Ślady wojny

Wędrówkę kontynuujemy kierując się do tablic opowiadających o okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 1924 roku Polska uzyskała teren Westerplatte leżący wtedy w granicach Wolnego Miasta Gdańska. Powstała tu Wojskowa Składnica Tranzytowa obejmująca obszar 60 hektarów. W latach trzydziestych opra-

cowano system obrony tego miejsca. Zbudowano pięć wartowni oraz koszary. Przechodząc na drugą stronę parkingu udajemy się zwiedzić zachowaną Wartownię nr 1. Jest to oddział Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. Prezentowany jest tu mundur dowódcy majora Henryka Sucharskiego. Kamera zainstalowana pod wartownią pozwala zobaczyć podziemny schron. Wychodząc z wartowni przecinamy główną aleję, by udać się na Cmentarzyk Obrońców Westerplatte. Prócz po-

ległych spoczęły tu także prochy majora Sucharskiego, który zmarł w 1946 roku. Zostały złożone na Westerplatte w 1971 roku. Wracamy na aleję, by dotrzeć do koszar. W ruinach budynku zachowała się izba bojowa, która miała stanowić wsparcie ogniowe dla pobliskich wartowni. Po drugiej stronie deptaku czeka na nas druga część wystawy plenerowej. Przybliży nam ona przebieg siedmiu dni walk. Pusta ta-

blica jest znakiem, że jeszcze nie wszystkie karty historii zostały odkryte.

Symbol

Trasa prowadzi nas na kopiec, gdzie wznosi się Pomnik Obrońców Westerplatte. Ustawiony został w 1966 roku. Monument ma kształt miecza wbitego w ziemię. Zobaczymy na nim żołnierza i marynarza oraz nazwy miejsc bitew morskich II wojny światowej i kampanii wrześniowej 1939 roku. Wracając skręćmy za schodami w prawo. Droga doprowadzi nas do ostatniej części wystawy plenerowej. Zdjęcia m.in. ze spotkania

Jana Pawła II z młodzieżą na Westerplatte w 1987 roku ukazują rolę tego miejsca w historii powojennej. To tu Papiież powiedział: „Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezertować.”

Marta Szagzdowicz
artykuł ukazał się w piśmie „Pomerania”



JUBILEUSZ 300-LECIA KORONACJI

KORONY DO OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ — DAR ZA OTRZYMANIE ŁASKI – parafia św. Maksymiliana Kolbe na Suchaninie. Wraz z całym narodem śpiewamy „Tyś wielką chlubą naszego Narodu”.

Od przeszło sześciu stuleci na Jasnej Górze – w Sercu Maryi – bije serce każdego z nas i serce narodu. Złączeni miłością do Matki, wdzięczni za trzysta lat niezliczonych łask, z ufnością wołajmy do Niej: „Matko dobrej przemiany, uproś nam łaskę wewnętrznego odrodzenia. Zawsze mogliśmy liczyć tylko na Chrystusa i na Ciebie. Musimy dźwigać się sami, w sobie znaleźć siłę do moralnej odnowy. Gdy będziemy mieli czyste serce i czyste ręce, nie zwycięży nas nikt, bo sam Bóg będzie naszą mocą. Maryjo, uratuj każdego człowieka w Polsce dla Chrystusa”. Śpiewając jubileuszowe „Magnificat” zawierzmy Pani Jasnogórskiej nasze sprawy. Otwórzmy nasze serca na Jej wołanie: „Czyńcie wszystko, co mówię wam mój Syn”.

Koronacja Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w roku 1717 odbyła się w specyficznym kontekście historycznym. W 1655 roku miała miejsce

sławna obrona klasztoru jasnogórskiego w czasie tzw. potopu szwedzkiego. Rok później, we Lwowie, król Jan Kazimierz proklamował Najświętszą Maryję Pannę Królową Korony Polskiej. Jak twierdzi historyk – s. Urszula Borkowska, bardzo szybko nastąpiło przeniesienie tytułu Królowej Polski i powiązanie go z Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Jasna Góra stała się symbolicznym tronem Królowej Polski. Papież Klemens XI otrzymał od prokuratora Zakonu Paulinów przy Stolicy Apostolskiej kopię Jasnogórskiej Ikony i miał wówczas usłyszeć od papieża „Dziwię się, że ta Dziewica Najświętsza nie jest ukoronowana.... Dołożymy więc starań i sprawimy, by nuncjusz nasz ukoronował i ogłosił uroczystość koronacji”. Klemens XI chciał, by koronacji w Polsce dokonano na wzór koronacji włoskich i po udzieleniu zezwoleń polecił wydanie koron dla Matki Najświętszej i Dzieciątka Jezus. Korony wykonał rzymski złotnik Giovanni Giordini.



KORONACJA – RYS HISTORII

Na uroczystości koronacyjne u stóp Jasnej Góry zgromadziło się 150 tysięcy pielgrzymów z Polski, Śląska, Węgier i Moraw. Zgromadzili się liczni dygnitarze. **Wieczorem 7 września** odbyła się po niesporach procesja z kościoła św. Zygmunta w Częstochowie na Jasną Górę. W karecie jechał kanonik gnieźnieński i krakowski – ks. Franciszek Szembek oraz ks. Głębocki, kanclerz Kapituły Chełmskiej, którzy na specjalnych poduszkach trzymali korony przeznaczone dla Obrazu Jasnogórskiego. Po przybyciu na Jasną Górę ruszyła procesja do ołtarza przy akompaniamencie salw

z dział fortecznych, muzyki i śpiewu. Udano się do kaplicy Matki Bożej, gdzie przed Cudownym Obrazem odśpiewano „Litanię Loretańską”. Następnie przeniesiono korony do kaplicy św. Józefa. Na wieży klasztornej zapalono iluminację. **8 września** zakonnicy paulińscy umieścili w

prezbiterium Obraz Matki Bożej na specjalnym podniesieniu o kilku kondygnacjach. O godz. 8:00 bp Szembek przybył do Sali Rycerskiej, gdzie w obecności ojców i braci paulinów z prowincjałem o. Konstantym Moszyńskim i przeorem o. Anastazym Kiedrzyńskim na czele wygłosił kazanie. Powiedział m.in. „Oddaję wam, Przewielebni i Najczcigodniejsi Ojcowie, te drogocenne korony, tym drogocenniejsze, że dają je pierwsza na całym świecie purpurowym ojców Kapituła Watykańska, która zważywszy świętość tego miejsca i liczbę cudów, przesyła te korony, które mając wzgląd na waszą troskliwość i czujność, Przewielebni i Najczcigodniejsi Ojcowie, którzy czystością życia i wonią cnót zawsze w obliczu Boga i Jego Przenajchwalebniejszej Matki jesteście sami także najwdzięczniejszą koroną, na zawsze pozostaną nietknięte na głowie Najświętszej Matki i Jej najdroższego Syna, jako zadatek trwałej czci (...). Przystąpmy więc do tak wielkiego aktu, tak uroczystego i pierwszego, chodźmy do stolicy łaski teje

Najświętszej Matki, dziękując za tyle doznanych do-brodziejstw”. Po przekazaniu koron w ręce prowincjała i przeora, prowincjał podziękował bp. Szembekowi. Przy dźwięku wystrzałów armatnich i muzyki wyruszyła procesja. Szli w niej przedstawiciele zakonów, kleru świeckiego, kanonicy, prałaci, szlachta, senatorowie, liczni wyżsi dygnitarze państwowi, siedmiu opatów i infułatów, biskupi a na końcu pod baldachimem koronator poprzedzany przez prowincjała paulinów i przeora jasnogórskiego niosących korony. Procesja przeszła przez plac twierdzy i wystawione tam bramy triumfalne i dotarła do drzwi kościoła. Wówczas zagrzmiała salwa ze wszystkich (200) dział fortecznych. Był to znak dla pielgrzymów otaczających klasztor, że rozpoczyna się główna część obrzędów koronacyjnych. Gdy procesja dotarła do ołtarza, biskup oddał cześć Obrazowi Matki Bożej, a następnie wziął korony z rąk przełożonych paulińskich i nałożył je na skronie Matki Najświętszej i Chrystusa Pana. Moment koronacji oznajmiła pielgrzymom ponowna kanonada ze wszystkich dział fortecznych, wywołując wielką radość wśród zgromadzonych. Po uroczystej mszy św. o godz. 16.00 dostojni goście wraz z paulinami ponownie zgromadzili się w Sali Rycerskiej, gdzie wygłaszano panegiryki przygotowane na uroczystość Matki Bożej.

Panegiryk jest to utwór okolicznościowy, prozaiczny lub wierszowany, najczęściej uroczysty, wystawiający daną osobę albo uświetniający wydarzenie, zwykle w tonie pochlebstwa lub przesadnego zachwytu.

O godz. 18.00 odbyła się dalsza część uroczystości m.in. nieszpory, procesja z Obrazem Matki Bożej, przy blasku świec, odśpiewano „Litanie Loretańską” (po polsku) a na zakończenie hymn „Te Deum”.

Jak podają paulińskie źródła **w dniu 8 września 1717 roku odprawiono na Jasnej Górze 534 msze św.** (nie było w tamtym okresie czasu możliwości koncelebrowania mszy św., każdy kapłan sprawował Eucharystię oddzielnie). Świątowanie koronacji Obrazu trwało na Jasnej Górze całą oktawę. Zarówno w kościele, jaki i w kaplicy celebrowano msze św., nabożeństwa i procesje. Wygłaszano okolicznościowe kazania. Paulińscy kronikarze skrupulatnie

odnotowali, że **od 8 do 14 września 1717 roku na Jasnej Górze udzielono komunii świętej aż 148 300 wiernym.**

Papieska koronacja Jasnogórskiego Obrazu dokonana 8 września 1717 roku była wyjątkowym wydarzeniem o randze religijnej, ale także politycznej, patriotycznej, narodowej i społecznej. Akt koronacji dopełnił ogłoszenie Najświętszej Maryi Panny na Królową Korony Polskiej dokonane przez króla Jana Kazimierza w 1656 roku.

Każdy jubileusz jest świętowaniem łaski Boga. Słowo JUBILEUSZ pochodzi od hebrajskiego słowa „juwel”, które oznaczało zarówno barana, jak i róg. Sygnał rogu obwieszczał świętowanie jubileuszu. Jego dźwięk to symbol mocy ogłaszający ważne wydarzenie.

Jubileusz 300-lecia koronacji Obrazu na Jasnej Górze staje się dziś okazją do wspomnień lat historii, w której Maryja odgrywała, ale i nadal odgrywa ważną rolę w życiu każdego Polaka. W zakonie pojawiła się idea zbliżania się do Maryi zatytułowana „ŻYWA KORONA MARYI”. Każdy z nas miałby się stać klejnotem w Jej koronie poprzez przyłgnięcie do Niej w miłości. W oczach Boga stajemy się drogimi wówczas, gdy ponosimy jakiś trud, wysiłek celem okazania miłosierdzia drugiemu.

Kardynał Hlond w swoim duchowym testamencie mówił: „Nie traćcie nadziei! Zwycięstwo, jeśli przyjdzie – będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. Do tych słów odwoływał się, dziś, św. Jan Paweł II przynaglając, by w życiu „wypłynąć na głębię”.

KORONY DO OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Włączając się do idei „Żywa Korona Maryi” wypłyniemy na głębię i z wdzięcznością za otrzymane łaski i modlitewne prośby ofiarujemy klejnot do Jej korony. A mamy do tego szczególną okazję, bowiem w naszej parafii 35-lecie obecności obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Niech to stanie się okazją do szczególnej wdzięczności za otrzymane dary.

*oprac. Ewa Kopernik-Ambroziak
dwumiesięcznik.jasnagora.pl*



„Maryjo, Królowo Polski! Jestem przy Tobie, pamiętam i czuwam”.

Apel Jasnogórski

Przez cały październik o godz. 21.00

Nabożeństwa różańcowe

codziennie po mszy św. wieczornej o godz. 18.25

Dzieci: wtorek i piątek - godz. 17.00

Młodzież: piątek - godz. 19.30



Korony do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej



W tym roku obchodzimy 300. rocznicę koronacji Matki Bożej Częstochowskiej i 35. rocznicę obecności obrazu Matki Bożej w pierw w kaplicy, a teraz w naszym kościele. Przez 35 lat kult Matki Najświętszej w naszych sercach, w świątyni i w domach nieustannie wzrasta. Ostatnie 30 lat to: comiesięczne adoracje w 15. dzień miesiąca połączone z czuwaniem, to codzienne apele jasnogórskie o godz. 21.00 w maju i w październiku, nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca, a także sobotnie nabożeństwa do Maryi i św. Maksymiliana Kolbe. Pragniemy włączyć się w wielkie dziękczynienie, w Żywą Koronę dla Maryi modlitwą i postanowieniami, ukoronować Maryję naszym ewangelicznym życiem.

Zewnętrznym wyrazem wdzięczności za otrzymane łaski i modlitewne prośby o dalsze wstawiennictwo Maryi za nami będzie korona dla Dzieciątka Jezus i Matki Bożej w Jej obrazie w naszej świątyni. Przedstawiamy projekt koron wykonany jest przez Pana Wawrzyńca Sampa. Korony będą wykonane ze srebra, z uwypukleniami, pozłacane galwanicznie, inkrustowane szlachetnymi kamieniami i bursztynem.

Proszę o włączenie się do tej inicjatywy przez dar serca i dobrowolnej ofiary na wykonanie koron. Serdeczne Bóg Zapłać.

ks. proboszcz

SZKOŁA MODLITWY RODZINNE SPOTKANIE PRZY MODLITWIE

Z Bogiem w nowy rok szkolny

Panie Jezu, Ty wiesz, jak ciężką pracą jest nauka, wiesz, jak trudno jest rano wstać i iść do szkoły bez względu na pogodę. I jeszcze trzeba tam uważać i słuchać co mówią nauczyciele. A jak trzeba pilnować wyobraźni, by nie bujała w obłokach — Ty też to wiesz. A w domu, Panie Jezu, nie jest łatwo zrezygnować z oglądania telewizji i używania komputera. Ale nie chcę, żeby rzeczy mną rządziły. Daj mi siłę, by oprzeć się pokusom i móc spokojnie odrabiać lekcje. Ciężko jest zdobywać wiedzę, ale dzięki Ci, Panie Jezu, za to, że mogę rozwijać umiejętności, które są Twymi darami. Dzięki Ci za moich nauczycieli, za moich kolegów. Dzięki Ci za trud odrabiania lekcji - miło jest później dostać dobre stopnie. Nauka to mój obowiązek, to moje z Tobą budowanie świata. Proszę Cię, Panie Jezu, o dar mądrości i umiejętności rozwijania zdolności. Nie pozwól mi być obojętnym wobec trudności kolegów i koleżanek. Amen

Za nauczycieli i wychowawców

Wspieraj nas, nauczycieli i katechetów i dodawaj sił, abyśmy na Twój wzór i za Twoim przykładem, z prostotą i pokorą, konsekwentnie, niestrudzenie, każdego

dnia przekazywali wiedzę religijną i życiową mądrość wszystkim, których Dobry Bóg postawi na drogach naszego ziemskiego pielgrzymowania. Abyśmy z Twoim przykładem stawali się autentycznymi, odważnymi i silnymi Bogiem świadkami wiary.

Użyj nam swojej mocy, pokory, pracowitości, cierpliwości i wytrwałości, abyśmy zapatrzeni w Chrystusa i Maryję prowadzili naszych wychowanków i wszystkich ludzi do Boga. Amen.



UROCZYSTOŚĆ ODPUSTU PARAFIALNEGO

Zbliża się kolejna rocznica kanonizacji
św. Maksymiliana Marii Kolbego,
patrona naszej wspólnoty parafialnej,
dzień odpustu, święto całej parafii.

Zapraszamy wszystkich:

dzieci, młodzież i dorosłych
do uwielbienia Boga i Maryi Niepokalanej
za pośrednictwem św. Maksymiliana.

**Uroczysta Msza św. odpustowa
z udziałem J.E. Księdza Biskupa**

we wtorek

10 października 2017

o godz. 18.00.

Ksiądz proboszcz.

Blisko Ewangelii

Łk 2, 41-51

E
w
a
n
g
e
l
i
a

Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócili do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.

W czasach Jezusa każdy dorosły Żyd mieszkający nie dalej niż dzień podróży od Jerozolimy miał obowiązek udać się do niej na coroczne święta: Paschy, Tygodni i Namiotów. Wszyscy mieszkający w większej odległości musieli odbyć taką pielgrzymkę przynajmniej raz w życiu. Dla wielu młodzieńców była to okazja do przeżycia obrzędu przyjęcia do wspólnoty dorosłych.

W taką podróż wybiera się również Święta Rodzina. W drodze powrotnej Maryja i Józef orientują się, że nie ma przy nich Jezusa. Zaczynają Go szukać, pełni niepewności, strachu, troski i „ból serca”. Zwykły rodzicielski odruch Maryi i Józefa. Moglibyśmy się zatrzymać na rozważaniu tej historii jako opowieści o rodzicach zaniepokojonych o swoje dziecko, troszczących się o jego wychowanie, także w wymiarze religijnym. Jednak nie zapominajmy, że Ewangelia uczy nas przede wszystkim o relacji do Boga, o więzi, którą czasem może nie do końca rozumiemy, a której z całego serca chcielibyśmy doświadczyć w naszym życiu.

Ewangelia opowiada o głębokim pragnieniu znalezienia Boga. Ile razy zdarza się, że klękamy do modlitwy pełni „ból serca”, szukając Go? Dzisiaj widzimy, że doświadczają tego również Maryja i Józef, nie do końca jeszcze świadomi, kim jest Jezus. A On tak po prostu daje się odnaleźć „na swoim miejscu” – w świątyni. Czasem zdarza nam się w tym szukaniu błędzić, bo szukamy na oślep, w pędzie, pełni trwogi, fałszywych oczekiwań, wyobrażeń, może nawet jakichś pretensji. A Bóg jest przecież tak blisko. Święty Paweł napisze: „Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? (...) Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3, 16n).

Jezus mówi do dzieci

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy Pan Jezus miał lat 12 udali się tam razem świątecznym zwyczajem.



CZAS NA BIBLIĘ



Dzisiejszym artykułem pragnę zachęcić czytelników do przeczytania krótkich Ksiąg Starego Testamentu: Tobiasza, Estery i Judyty.

Niezwykłą księgą w Biblii jest Księga Tobiasza. Księga powstała w II w p. Chr., nazywana jest dydaktyczną, ponieważ ukazuje sposoby odpowiedniego postępowania w rozmaitych sytuacjach. Opowiada o losach Tobita — Izraelity mieszkającego w Niniwie oraz jego rodzinie. Tobit pomimo pobytu na obczyźnie zachowuje prawo Boże. Uważa, że najważniejsze jest: kult Boga, dobroczynność i szczęśliwe życie rodzinne. Uczynki miłosierdzia są tak ważne, że stają się przyczyną kłopotów oraz przedmiotem sporu z żoną. Wkrótce potem Tobit podupada na zdrowiu i traci wzrok. Straszne cierpienie wzbudza chęć śmierci. Jednak przypomina sobie, że kiedyś pożyczył sporą kwotę pieniędzy pewnemu mieszkańcowi Raga. Oddane pieniądze pomogłyby w trudnym położeniu. W tym celu wysłał syna Tobiasza w długą drogę. Przedtem udziela mu szereg rad: *Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie popełniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości, ponieważ ci, którzy właściwie postępują, doznają powodzenia we wszystkich swych czynach. A wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, dawaj jałmużnę z majątkości swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny! Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę! Będiesz miał mało - daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności!* /Tb 4, 5-8/

Razem z Tobiaszem wyrusza Azariasz, który potem okazuje się aniołem posłanym przez Boga. Jest on doradcą i świetnym towarzyszem podróży. Po dotarciu do Medii Azariasz poleca Tobiaszowi poślubić Sarę, która była nękana przez złego ducha. Ślub z Tobiaszem spowodował, że została uwolniona od złych demonów. Azariasz przekazuje Tobiaszowi informację w jaki sposób uwolnić Tobita od ślepoty. Na koniec Tobiasz do-

wiadamuje się prawdy o Azariaszu czyli archaniele Rafale, którego posłał Bóg. Anioł radzi Tobiaszowi i Tobitowi, aby spisali wszystko co im się przydarzyło.

Księga Tobiasza zawiera szereg pouczeń moralnych (zwłaszcza w Tb 4, 3-19; 12, 6-11). Ujęte są one głównie w postaci przykazań, nakazów i zakazów, z dodatkiem maksym i obserwacji wskazujących, co jest lepsze. **W życiu człowieka służącemu Bogu należy iść drogą prawdy, sprawiedliwości i miłosierdzia. Obowiązują go roztropność, mądrość i uczciwość.** Dobre postępowanie wiedzie do pomyślności, a złe — szkodzi. Miejszem nauki wiary w Boga jest rodzina. Jednym z ważnych wytycznych jest szacunek wobec rodziców. Poza tym **wymieniono szereg innych obowiązków, które charakteryzują człowieka wierzącego: miłosierdzie wobec ubogich, sprawiedliwych i rodaków w potrzebie; pomoc głodnym i nagim; ofiarowanie jałmużny.** Ważne także jest posłuszeństwo Bogu: *W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go, aby drogi twoje były proste i aby doszły do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia, ponieważ żaden naród nie posiada mądrości, lecz wszystko, co dobre, daje sam Pan i kogo Pan chce, tego upokarza, jak chce.* /Tb 4,19/



Trzech Archaniołów z Tobiaszem. Francesco Bottiani XVw.

Ważne także jest posłuszeństwo Bogu: *W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go, aby drogi twoje były proste i aby doszły do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia, ponieważ żaden naród nie posiada mądrości, lecz wszystko, co dobre, daje sam Pan i kogo Pan chce, tego upokarza, jak chce.* /Tb 4,19/

Księga Tobiasza uczy ufnej wiary wśród przeciwności i nadziei na pomoc Bożą, nawet w ciężkiej sytuacji. Wiara polega z jednej strony na zaufaniu do Boga i powierzeniu mu swojego życia, a z drugiej na wierności Bogu i na wynikającym stąd życiu zgodnym z przykazaniem miłości do bliźniego. W każdej sytuacji Bóg pomaga człowiekowi (tu posyła na pomoc anioła Rafała). Te właśnie czynniki składają się na pojęcie wiary w Piśmie Świętym: wierność i zaufanie. Księga wychwala także cnoty rodzinne: pokazuje przykłady trzech udanych małżeństw: Tobita i Anny, Raguela i Edny oraz ich dzieci, Tobiasza i Sary. W modlitwie Sary (rozdział 3) oraz wspólnej modlitwie Sary i Tobiasza (rozdział 8) małżeństwo ukazane jest jako trwałe, mające na celu zrodzenie potomstwa i wzajemną pomoc. Modlitwa Sary i Tobiasza wykorzystywana jest przez Kościół Katolicki w liturgii sakramentu małżeństwa, zaś jej fragment cytowany jest też w Katechizmie Kościoła Katolickiego (nr 2361) jako jedyny fragment z Księgi Tobiasza.

Zupełnie inny jest przypadek Judyty. Opisane jest tylko jedno ważne wydarzenie z jej życia. W Księdze Judyty przedstawiona jest jako piękna, młoda i bogata wdowa z rodu Symeona. Judyta była bogobojną, kochającą ojczyznę kobietą. Miała także inne zalety: roztropność, stanowczość, spokój, odwagę oraz niezwykłą piękność, którą wykorzystwała do walki z wrogiem. Treścią Księgi Judyty jest ocalenie miasta Betuli obleganego przez wojska Nabuchodonozora, króla asyryjskiego, pod wodzą Holofernesa. Judyta, sprawczyni niezwykłego wydarzenia jakim było cudowne ocalenie miasta, pokazuje, że z Bożą pomocą można zawsze zwyciężyć.

W czasie oblężenia miasta przez Asyryjczyków zabrakło w wody. Ludzie zaczęli narzekać. Wtedy Ozjasz, jeden ze starszych w mieście zaprzysiągł, że jeżeli Bóg nie ześle deszczu, po pięciu dniach wyda miasto wrogom. Judyta, chociaż nie brała bezpośrednio udziału w życiu publicznym miasta, jednak interesowała się bieżącą sytuacją. Słyszając o przysiędze Ozjasza, zaprosiła do siebie starszych miasta. Wśród nich znalazł się także Ozjasz. Judyta wytłumaczyła starszym nieprawidłowość przysięgi argumentując, że na Bogu nie można niczego wymuszać, lecz „oczekując od Niego wybawienia, wzywajmy pomocy dla nas od Niego, a On wysłucha naszego głosu, jeżeli Mu się spodoba” /Jdt 8,17/. Ponieważ mieszkańcy byli wierni Bogu mogli liczyć na Jego pomoc. Wiarę

w opiekę Bożą miała Judyta: „Posłuchajcie mnie, a dokonam czynu, który pozostanie w pamięci z pokolenia na pokolenie dla dzieci naszego narodu. Stańcie tej nocy przy bramie, a ja wyjdę z moją niewolnicą, a w tych dniach, po których obiecaliście wydać miasto wrogom naszym, Pan za moim pośrednictwem nawiedzi Izraela. Wy zaś nie dopytujcie się o mój czyn, albowiem nie powiem wam, dopóki nie dokonam tego, co chcę uczynić” /Jdt 8, 32-33/.

Ważnym wyrazem wiary jest głęboka modlitwa do Jahwe. Kobieta prosi Boga o powodzenie akcji i tak się staje. Po czterech dniach pobytu w obozie asyryjskim Judyta odcina głowę Holofernesowi naczelnemu wodzowi. Ten czyn doprowadził do odstąpienia od oblężenia. Gdy Judyta wróciła z obozu wroga i pokazała Achiorowi głowę wroga, ten zawołał: „Błogosławionaś ty we wszystkich namiotach Judy i między wszystkimi narodami” /Jdt 14, 7/. Słyszając radość mieszkańców Betuli po relacji Judyty z pobytu w obozie nieprzyjaciół, Achior „uwierzył bardzo mocno w Niego (Boga Izraela), poddał się obrzezaniu, i został przyłączony do domu Izraela aż po dzień dzisiejszy” /Jdt 14,10/. Czyn Judyty przyczynia się do wiary w Boga poganina Achiora. Izrael może liczyć na

Bożą opiekę, kiedy wiernie zachowuje przymierze tj. wypełnia kult i przestrzega Prawo. **Dla nas, współczesnych chrześcijan, Judyta może być wzorem osoby niezachwianie wierzącej Bogu, bezwzględnie ufającej w Jego moc, osoby odważnie wyznającej swoją wiarę.**

Kolejną bohaterką wierzącą w wszechmoc Pana jest Estera bohaterka Księgi Estery / imię Estera znaczy Ukryta /. Jest to księga historyczna, a jej powstanie datuje się dzisiaj na okres hellenistyczny, czyli III-II w. p. Chr. Estera młodą, piękną kobietą, która wraz z innymi izraelskimi wygnańcami mieszka w Suzie w Persji. W wyniku intryg dworskich wszyscy Żydzi w całym państwie mają być straceni. Estera wstawia się za swoimi rodakami do króla Aswerusa. Król pozytywnie rozpatruje prośbę Estery i nie karze Izraelitów, a nawet wynagradza Mardocheusza.

W Księdze Estery na uwagę zasługuje powiązanie losów bohaterów z historią Izraela. W czasie wygnania kult Jahwe uległ osłabieniu. Jednak dzieciom stale przypomniano o przymierzu Boga z Narodem Wybranym: „Ja słyszałam od młodości mojej w pokoleniu moim w ojczyźnie, że Ty, Pani, wybrałaś Izraela spośród wszystkich narodów i ojców naszych ze wszystkich ich przodków na wieczystą posiadłość i uczyniłaś im tak wiele rzeczy według obietnicy.” /Est 4, 17/. Żydzi wszelkie dobrodziejstwa uważali za wyświadczane im przez Boga, czyli zawarte przymie-

rze. Chociaż żyli w niewoli zachowywali wiarę monoteistyczną i nie wierzyli w innych pogańskich bożków. Estera także mocno wierzyła w siłę przymierza Jahwe. Aby jej modlitwa została wysłuchana przez Boga zachowała post i pokorę. **Swoją postawą pokazuje nam, że musimy pozostać pełni szacunku i pokory nawet w trudnych okolicznościach.** Jej postępowanie pokazuje nam w jaki sposób powinniśmy zmagać się z trudnościami w codziennym życiu. Zawsze powinniśmy zachowywać ufność w Bogu. Wydarzenia opisane w Księdze Estery dały początek święta Purim, którym Izraelici świętują swoje ocalenie i pobyt w diasporze wśród ludów pogańskich.

Zarówno Księga Judyty, Tobiasza jak i Estery pokazuje nam potrzebę i skuteczność postu i modlitwy. Bohaterowie poprzez takie działanie zostali wysłuchani przez Pana i realizują swoją misję. Wszystkie postacie są dla nas przykładem, że Bóg jest zawsze z człowiekiem. Trzeba tylko Jemu zaufać i zachować wierność. Szczera modlitwa, post i uczynki miłosierdzia pomagają nam osiągnąć zamierzone cele.



Tajemnice Eucharystii

Wielokrotnie zdarza się, że przychodzimy na mszę świętą z przyzwyczajenia, namówieni przez rodzinę lub przyjaciół, ale nie do końca uświadamiamy sobie „co ona nam daje”. Niecierpliwie spoglądamy na zegarek, podczas kazania myślimy o „niebieskich migdałach”, a odmawiane przez księdza modlitwy wydają się być długie, niezrozumiałe i całkowicie oderwane od rzeczywistości. W czym tak naprawdę uczestniczymy i co zrobić, żeby Eucharystia była czasem pogłębiania relacji z Bogiem?

Oto 10 faktów o Eucharystii, które mogą zupełnie zmienić Twoje myślenie i pokazać, czym tak naprawdę jest msza święta:

1. Zjednoczenie z Bogiem

„Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56).

Moment przyjęcia komunii świętej prowadzi do pełnego zjednoczenia z Ciałem i Krwią Chrystusa. To czas, kiedy Bóg nas uświęca i włącza nas do rzeczywistości królestwa Bożego.

2. Bliska relacja z Jezusem

„A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” (Mt 9, 36-38).

Tworzenie i pielęgnowanie prawdziwej bliskiej relacji z Jezusem jest bardzo ważne. Możemy robić to na wiele sposobów: poprzez modlitwę, czytanie Pisma Świętego, pomoc potrzebującym, ale również poprzez uczestnictwo w Eucharystii. Tajemnica męczeńskiej śmierci i zmartwychwstania Jezusa przybliżyła nas do Niego i objawia nam niesamowitą siłę miłości i miłosierdzia.

3. Rozwój duchowy

„Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Cielowiecznego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53).

Eucharystia przypomina nam o zmartwychwstaniu i w ten sposób sama przynosi nam nowe życie. Częste uczestnictwo we mszy świętej daje nowe siły do codziennych zmagania, pokorę, wytrwałość, cierpliwość i spokój wewnętrzny, którego tak bardzo nam nieraz brakuje.

4. Zjednoczenie z Ciałem Chrystusa

„Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność - podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami” (Rz 12, 4-5).

Komunia święta jednoczy nas z Ciałem i Krwią Chrystusa. To ona buduje wspólnoty, jednoczy, tworzy z nas Kościół, w którym jesteśmy braćmi i siostrami.

5. Świadomość ubóstwa

„Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Eucharystia pokazuje nam, jak niewiele posiadamy, jak mało możemy uczynić bez Jezusa Chrystusa. Samo przyjmowanie komunii świętej powinno być poparte czynkami miłosierdzia. Jeśli jej nie łączymy z: pomocą bliskim, chorym i potrzebującym, to tym samym nie przekazujemy obecności Jezusa dalej.

6. Oczyszczenie z grzechów lekkich

„Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9, 12).

Przyjęcie komunii świętej i wcześniejsza spowiedź powszechna usuwają nasze grzechy lekkie. Jezus przychodzi ze swoją obecnością, miłością i miłosierdziem i czyni naszą duszę czystą.

7. Ochrona przed grzechem śmiertelnym

„Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15, 7).

Komunia święta ochrania nas przed popełnieniem grzechu śmiertelnego. Nieraz nie przyjmujemy komunii ze względu na grzechy lekkie, czujemy się nieczyści. Tymczasem ona ochrania nas przed kolejnymi złymi czynkami i myślami, na które możemy być bez niej bardziej podatni. Bliskość Jezusa wspomaga nasze działanie i prowadzi nas ku właściwie podjętym decyzjom.

8. Duchowe pocieszenie

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Eucharystia, osobiste spotkanie z Jezusem, przynosi prawdziwe ukojenie i pocieszenie. Kiedy potraktujemy ją jak spotkanie z przyjacielem, z którym możemy o wszystkim porozmawiać, wyzalić się, opowiedzieć o swoich troskach, to spojrzymy na mszę świętą zupełnie inaczej. Msza święta i przyjęcie komunii mogą stać się osobistym spotkaniem z Kimś, kto chce nas pocieszyć, dodać sił i ochoty do zmagania się z codziennymi problemami.

9. Centralny punkt naszego życia

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6).

Bardzo łatwo możemy określić priorytety, którymi kierujemy się w naszym życiu. Warto sobie o nich przypominać w codziennej modlitwie, podczas czytania Pisma Świętego i uczestnictwa w Eucharystii. Święty Augustyn powtarzał: „Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu,



Domek na Skale

DROGIE DZIECI i RODZICE!

Wakacje już za nami, ale to nie powód do smutku. Szkoła, czy uczęszczanie do przedszkola przecież nie jest takie złe! To nie tylko praca, nauka, obowiązki, ale też zabawy, wycieczki i inne przyjemności, a przy tym jak nas wzbogacają w wiedzę i kształcą. Do przywołania tych najważniejszych i oczekiwanych przez wszystkich chwil, w roku szkolnym, niech posłużą poniższe zagadki:

Przerwa w szkolnej edukacji.
Znacznie krótsza od wakacji
Gdy dzieci chodzą na sanki
W wolne od nauki poranki

Najbardziej znany jest sylwestrowy
Także karnawałowy. Zawsze wesoły i roztańczony
Kopciuszek był nim zachwycony.

W nadchodzącym roku szkolnym 2017/2018 Wszystkim dzieciom, młodzieży i ich Rodzicom oraz Nauczycielom życzymy, by ten czas był dla wszystkich pomyślny, aby nie zabrakło nikomu zapału do pracy, nauki, wytrwałości, optymizmu i uśmiechu na co dzień, a w sercach i umysłach był pełen Boga.

ZADANIE 1

Przeczytaj poniższy tekst i narysuj (w dowolnej technice: kredkami, namaluj lub przy pomocy komputera) jak sobie wyobrażasz Matkę Boską Siewną.

Matka Boska Siewna - ludowa nazwa święta Kościelnego Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Święto to obchodzimy 8 września. W pobożności i tradycji ludowej Maryja jest czczona tego dnia jako patronka jesiennych zasiewów i ozimin. Maryja ma błogosławić siewcom w ich trudzie i ziarnom podczas ich wzrostu, które wpada w ziemię przynosząc plon stokrotny. Dotychczas w wiejskich polskich kościołach święci się ziarno na zasiew. Wraz z tym dniem rolnicy rozpoczynają obsiewać pola. Maryja dała początek życia Bogu na ziemi, więc jest Królową wszelkiego życia na niej. Często pierwszą garść ziarna rolnicy rzucają na pole ręką formując nimi krzyż, polecając je przy tym opiece Matki Bożej. Do ziaren w niektórych regionach Polski dodaje się poświęcone zioła w dzień Matki Bożej Zielnej: pokruszone gałązki z ołtarzy robionych na Boże Ciało, ułamki palm wielkanocnych jak i pokruszony chleb. Zwyczaje te mają przez wstawiennictwo Matki Bożej upraszać dostatek chleba i innych pokarmów, a Najświętsza Maryja Pana ma opiekować się ziarnem, aby dobrze przetrwało zimę. Rolnicy kochają swoją Patronkę Siewną i wierzą, że tego dnia schodzi Matka Boża i rozsiewa po polach ziarna.



ZADANIE 2

Pomóż archaniołowi Gabrielowi połączyć zdania charakteryzujące świętych z ich imionami.

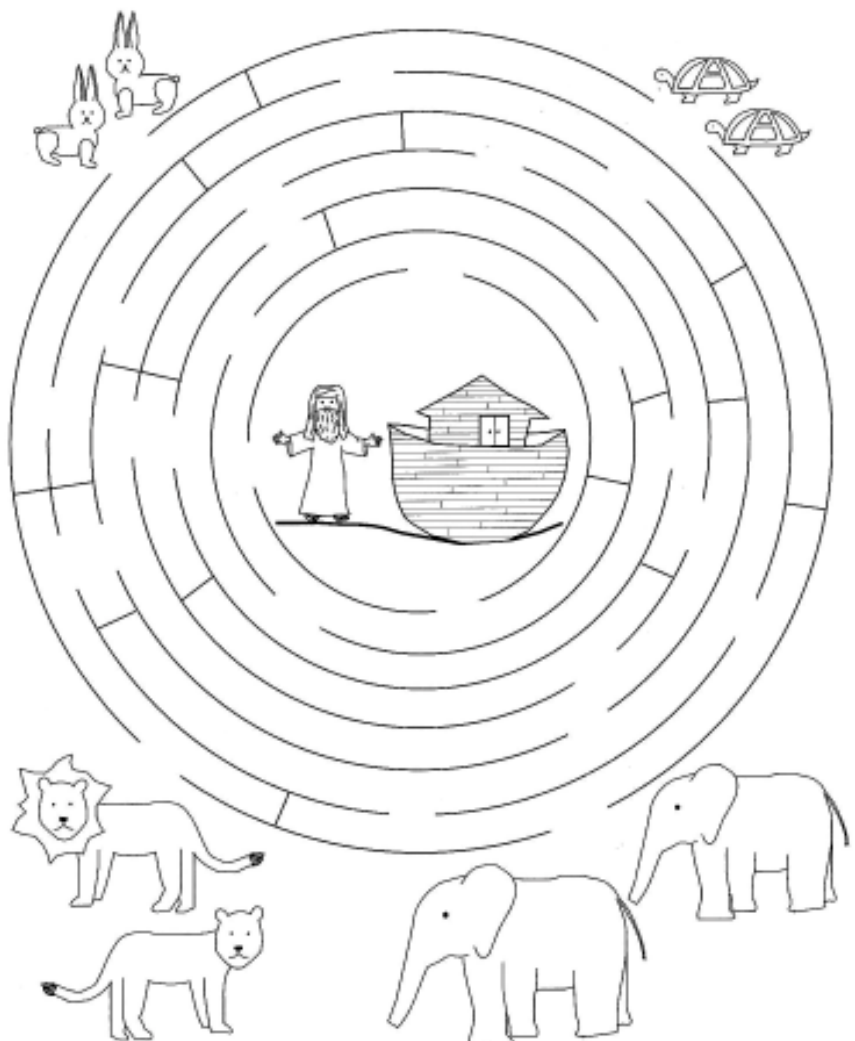


1. Święty Wojciech	Patronka górników
2. Święty Krzysztof	Była matką Marii
3. Święty Józef	Został pierwszym papieżem
4. Święty Maksymilian Kolbe	Jest patronem podróżnych
5. Święta Barbara	Rozmawiał ze zwierzętami
6. Święty Jerzy	Jest patronem młodzieży
7. Święta Teresa	Zginął z rąk pogan, jest patronem Polski
8. Święty Piotr	Pomaga w najgorszych sytuacjach
9. Święta Anna	Pokonał smoka
10. Święty Franciszek z Asyżu	Nazywa się ją „małym kwiatkiem”
11. Święty Stanisław Kostka	Oddał życie za bliźniego w Oświęcimiu
12. Święta Elżbieta	Był pierwszym męczennikiem
13. Święty Juda	Był opiekunem Jezusa
14. Święty Mikołaj	Była matką Jana Chrzciciela
15. Święty Szczepan	Przynosi dzieciom prezenty

Archanioł Gabriel był jednym z trzech aniołów, którzy zostali uznani świętymi. Czy znasz imiona dwóch pozostałych? /Ł, M, A, I, C, H i A, Ł, R, F, A/

ZADANIE 3

Jak trafić do Arki Noego? Wskaż zwierzętom drogę do Arki Noego.



ZADANIE 4

Cieżarówka, która wiozła kwiaty, zepsuła się! Pomóż Markowi, Jankowi i Małgosi znaleźć drogę do udekorowania figury Matki Boskiej.



ZADANIE 5

Pokoloruj obrazek i podaj dokładną datę kiedy obchodzimy imieniny św. Jadwigi.



Królowa Jadwiga, żona króla Władysława Jagiełły, była bardzo piękna, mądra, wesoła i dobra. Ufundowała wiele szpitali, wspomagała biednych, a swój majątek zapisała w testamencie Akademii Krakowskiej. Podobno pewnego razu, gdy Jadwiga odwiedziła plac budowy jednego z kościołów, zobaczyła płaczącego robotnika. Okazało się, że jego żona jest chora, a on nie ma pieniędzy na jej leczenie. Wzruszona Jadwiga odpięła drogo-cenną złotą sprzączkę od trzewika i podarowała ją robotnikowi. Gdy odeszła, ludzie ujrzeli ślad stopy odcisniętej w kamieniu, na którym królowa opierała nogę.

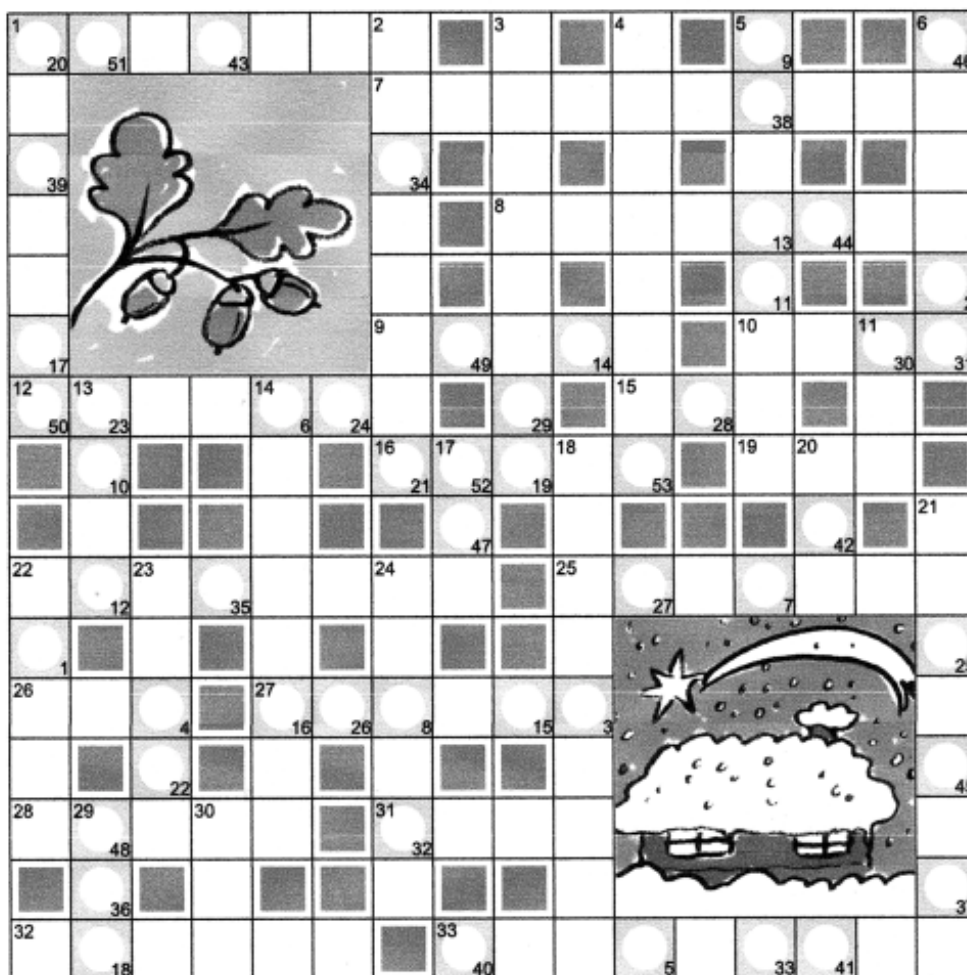
KRYŻÓWKA

Poziomo:

1) autor pierwszej Ewangelii, uznawany za męczennika 7) ostatnia księga Nowego Testamentu zawierająca przepowiednie końca świata 8) publiczna forma kultu religijnego 9) nagromadzenie kry na rzece 10) moralna odpowiedzialność za popełniony czyn 12) pojemnik do przechowywania pieczywa 15) kosmate nakrycie łóżka 16) miasto nad Jeziorem 19) między sopranem a tenorem 22) ustalony i powszechnie przyjęty sposób sprawowania ceremoniałów religijnych 25) Bóg, kreator świata 26) ma wspólnego przodka 27) impreza sportowa 28) awantura, kłótnia 31) podróż statkiem 32) arcykapłan żydowski, uczestnik procesu Jezusa Chrystusa 33) pokarmy w wielkanocnym koszyczku

Pionowo:

1) dwunasta część roku 2) dzień poświęcony pamięci zmarłych 3) osobista rozmowa z Bogiem 4) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia 5) zasiada za kółkiem 6) frontowa elewacja budynku 11) błąd serwisowy 13) biblijny nieszczęśnik 14) dolegliwość, utrapienie 17) broń miotająca strzały 18) Stefan, Prymas Tysiąclecia 20) dawna waluta Włoch 21) datek ofiarowany ubogiemu 22) ...Oliwny w Jerozolimie 23) prawnik w firmie 24) solenizantka z 10 lutego 29) zwierzę w zaprzęgu św. Mikołaja 30) wiosną na rzece



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 53 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	
27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53

POWIEW POEZJI



„LA MIA MADONNINA”*

*- tak Ojciec Pio nazywał Matkę Najświętszą, którą kochał nade wszystko na świecie.
„Pewnego dnia zawołał: „Ona traktuje mnie tak, jakbym bym Jej jedynym dzieckiem na ziemi!”

(*różaniec rodziców z róży św. Ojca Pio*)

O Matko Najświętsza
wznosimy modlitwy różańcowe
za nasze dzieci.
Przychodź do nich z pomocą
tak jak do Ojca Pio,
ilekroć jej potrzebował.

Wysłuchaj każdej zdrowaśki
odmawianych tajemnic
i prowadź nasze dzieci
w wierze, miłości, nadziei
ze spokojem ducha,
a jeśli przyjdzie taka potrzeba
wsuń im „ pod głowę poduszkę,
jak matka, by ulżyć choć trochę
w cierpieniu swego dziecka”.

Dziękujemy Ci Maryjo
za drogę do darów nieba.
Dziękujemy, św. Ojczy Pio,
za ukazanie łask tej modlitwy.

Możemy spokojnie spać,
polecając nasze dzieci mocy Różańca Św.

* * *

Niech Wam Bóg Błogosławi
(moim synom i nie tylko...)

Myślom i zamiarom
niech Bóg Błogosławi

Niech załątek czynów
w umyśle i w sercu się rodzi
i z Błogosławieństwem Bożym
z pomocą Aniołów
rośnie w dobro, pokój i miłość

Niech Wam Bóg Błogosławi

Elżbieta Ciszewska-Wliza

ARCHANIOŁOWIE

– któż to taki? Święci czy grzeszni?

Może tylko dla draki, aniołom dodano przedrostek
złożony?

Arc – od nadzwyczajny, „h” bezdźwięczne w hebrajskim,
poprzez polskie *cecha* (= *ch*), nowy wydźwięk dziś
ma.

Skoro arcy-anioł, to czytajmy dalej, w czymże tkwi ta
doskonałość? I odpowiedź prosta – słusznego dokonania
wyboru, między dobrem a złem będąc. Dobro wielbił,
Zło potępił i w obronie Dobra walczyć zawsze będzie.

A więc prawy, i nie jeden. Jest ich siedmiu:

Michał – dowódca armii aniołów walczących z Szatanem,

Gabriel – zwiastun bożych nowości i zarządca Rajem,
Rafał (Rafael) – znaczy Bóg uzdrowia, czego nie raz
dowiódł,

Uriel – księżę światłości, regent Słońca, za bieg
złoty

promieni odpowiada do istnienia świata końca,
Barachiel – wódz Serafinów, księżę drugiego nieba,
patron szczęścia w grach, tego też człowiekowi
potrzeba,

Sealtiel – inaczej Modlitwa Boga, zwalcza nałogi
i braki umiaru,

w tym nałóg pijaństwa, (Aniele! Ileż jeszcze masz
pracy,

ilu wędruje ulicami *zmęczonych*, rzec by można
draństwa,

lecz to chore istoty. Aniele Sealtielu – do roboty!

Jehudiel – patron ambitnych dążących do celu –
przywódców, szafarzy, sędziów i królów, nośnik
miłości,

adorator piątku, z płonącym sercem na dłoni. Pracowity
jak wszyscy oni.

Puentą niech będzie wskazówka – jest wiele ludów
i wiele religii,

w każdej siedmiu archaniołów, ale nieco inaczej
brzmia niektóre

imiona. Czego to są znamiona?

Maria Szafran



CORAZ BLIŻEJ

Z dnia na dzień coraz bliżej
na spotkanie z Bogiem,
idę szlakiem wytyczonym
w dniu moich narodzin.

Pragnę złapać szczęście
co czeka za rogiem,
nim zacznę się rozliczać
z ostatnich życia godzin.

Przeznaczenie zapisane
w księgach tajemnych,
daje cichą nadzieję
i silną wolę przetrwania.

Mając łut szczęścia
i przyjaciół niezmiennych,
niestraszne są w życiu
różne wyzwania.

Anioł Stróż trzyma
nade mną pieczę,
na rozdrożu bezpiecznie
prowadzi za rękę.

Cóż było by warte na ziemi
życie człowiecze?
Gdyby nie miłość Boga
i Anioła zatroskane serce.

RÓŻANIEC

Mały różaniec a tyle treści,
życie Jezusa w nim się mieści.
Mnóstwo paciorków zawiera w sobie,
każdy modlitwę piękną opowie.

Do Paniarki Świętej, Matki kochanej
swoje prośby w modlitwie składamy.
Ona jest mostem do Boga naszego
w Trójcy Przenajświętszej - Jedynego.

Październik modlitwie różańcowej poświęcony,
osnuty nadzieją w cztery świata strony.

Elżbieta Nowak

OJCIEC PIO — ŚWIĘTY NASZYCH CZASÓW

Zajaśniałeś jak gwiazda, na włoskim, pogodnym
niebie,
Siejąca ciepłem, jasnością;
Śpieszyłeś ludziom z pomocą w potrzebie,
Darząc otuchą, miłością.

Od lat najmłodszych kochałeś Boga,
I każdego człowieka- bliźniego
Na najtrudniejszych kapłańskich drogach,
Z całego serca swego.

Twoje spojrzenie jasne i szczerze,
Mądre i przenikliwe,
Anielsko czyste, święte oblicze,
Szlachetne i ludziom życzliwe.

Twe dłonie dobre, błogosławione,
Które krwią świętą broczyły,
Były pociechą, niosły obronę
I z Niebem ludzi łączyły.

Drogi nasz Ojcze, o spraw, prosimy
Byśmy Bogu zostali wierni,
Abyśmy w życiu nie pobłądzili,
Szli drogą Ewangelii.

Abyśmy braćmi dla siebie byli,
Naśladując zawsze Ciebie,
A w zgodzie z Bogiem żyjąc na ziemi
Spotkali się z Nim kiedyś w Niebie.

MATKA BOLESNA

Patrzę na obraz Matki Bolesnej,
Nad głową mą zawieszony,
Na twarz skupioną, zbolełą wielce,
Na oczy w dół opuszczone.

Patrzy na krzyż srodze strapiona,
A serce Jej miecz przesywa;
Nie mogąc ulżyć męce Jezusa,
Omdlała, ledwie żywa.

Głowę Jej ciemna chusta zakrywa,
Postać od żalu złamana.
Czyż może być boleść większa, niż Twoja,
Powiedz mi Matko kochana.

Do końca z Synem, na Jego drodze
Okrutnej, krzyżowej męki.
Za Twą wytrwałość i współcierpienie,
Przyjm słowa naszej podzięk.

Bądź przy nas Matko, gdy ból nas nęka,
Jak trwałaś przy boku Syna,
Bądź przy chorobie, bądź przy konaniu,
Matko Bolesna, jedyna!

Teresa Zajewska

*Obok publikujemy wiersze naszych
Czytelników. Wszystkich poetów zapraszamy do
udostępnienia nam swojej twórczości. Wiersze
można nadsyłać mailem na adres redakcji lub
wrzucić do skrzynki w drzwiach plebanii.*

78. ROCZNICA AGRESJI SOWIECKIEJ NA POLSKĘ

17 września 1939 r., łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, Armia Czerwona wkroczyła na teren Rzeczypospolitej Polskiej, realizując ustalenia zawarte w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow. Konsekwencją sojuszu dwóch totalitaryzmów był rozbiór osamotnionej Polski. Sowiecka napaść na Polskę była realizacją układu podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. przez ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (premiera). Częścią zawartego wówczas sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji, był tajny protokół dodatkowy. Jego drugi punkt, dotyczący bezpośrednio Polski, brzmiał następująco: „W wypadku terytorialnych i politycznych przekształceń na terenach należących do Państwa Polskiego granica stref interesów Niemiec i ZSRS przebiegać będzie w przybliżeniu po linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia, czy w obopólnym interesie będzie pożądane utrzymanie niezależnego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, będzie mogła być ostatecznie wyjaśniona tylko w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozstrzygną tę kwestię na drodze przyjaznego porozumienia”.

Informacja na temat nie dotarła do Polski, pomimo tego, iż przywódcy alianccy dysponowali wiedzą na jego temat. Oceniając sojusz dwóch totalitarnych mocarstw prof. Andrzej Garlicki pisał: „Pakt Ribbentrop-Mołotow nazywa się często IV rozbiorem Polski. Ta nazwa dobrze oddaje jego istotę. Dwa sąsiadujące z Polską państwa zawarły porozumienie dotyczące podziału jej terytorium pomiędzy siebie. Po kilku tygodniach porozumienie to zostało zrealizowane. Pakt Ribbentrop-Mołotow przyniósł Hitlerowi pozornie mniejsze korzyści niż Stalinowi: terytorium polskie na zachód od linii Wisły oraz uznanie Litwy za niemiecką strefę wpływów. Ale Hitler otrzymywał równocześnie — i to było bezcenne — gwarancje neutralności Moskwy w jego konflikcie z Zachodem. Groźba wojny na dwa fronty, przynajmniej w najbliższym czasie, przestawała istnieć dla Niemiec. Obaj partnerzy podpisujący pakt na Kremlu traktowali go jako rozwiązanie doraźne. Obaj mieli cele o wiele bardziej ambitne niż rozbiór Polski czy podporządkowanie republik nadbałtyckich. Były to cele sprzeczne, dlatego wojna pomiędzy III Rzeszą i Związkiem Radzieckim była nieunikniona”. (A. Garlicki „Historia 1815-1939. Polska i świat”).

Po zaatakowaniu Polski przez wojska niemieckie 1 września 1939 r. strona sowiecka utrzymywała przez następne dni pozory neutralności. Niemcy od trzeciego dnia wojny ponagli Moskwę, ażeby zajęła obszary uznane w pakcie Ribbentrop-Mołotow za jej strefę interesów. Stalin zwlekał z podjęciem decyzji, czekając na to, jak zachowają się wobec niemieckiej agresji na Polskę Wielka Brytania i Francja. Przyglądał się również jak silny opór Niemcom stawia polskie wojsko. 3 września komisarz obrony Klimient Woroszyłow wydał rozkaz o podwyższeniu gotowości bojowej w okręgach wojskowych, które miały wziąć bezpośredni udział w ataku na Polskę, oraz rozkaz o rozpoczęciu tajnej mobilizacji. Do działań przeciwko państwu polskiemu przeznaczono dwa fronty:

Białoruski - komandarma Michała Kowalowa i Ukraiński komandarma Siemiona Timoszenki. W sumie liczyły one co najmniej 620 000 żołnierzy, ponad 4700 czołgów i 3300 samolotów. Po stronie polskiej granicy z ZSRS, liczącej ponad 1400 km, strzegły jedynie przerzedzone oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

17 września 1939 r. o godz. 3 w nocy do Komisariatu Spraw Zagranicznych w Moskwie wezwany został ambasador RP Wacław Grzybowski, któremu Władimir Potiomkin — zastępca Mołotowa — odczytał treść uzgodnionej wcześniej z Berlinem noty. Władze sowieckie oświadczały w niej m.in.:

„Wojna polsko-niemiecka ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni działań wojennych Polska utraciła wszystkie swoje ośrodki przemysłowe i centra kulturalne. Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym utraciły ważność umowy zawarte pomiędzy ZSRS a Polską”.

Ambasador Grzybowski zdecydowanie odmówił przyjęcia sowieckiej noty. W tym samym czasie Armia Czerwona rozpoczęła napaść na Polskę. Od godz. 3 do godz. 6 rano jej wojska przekroczyły na całej długości wschodnią granicę z Polską.

Łącznie siły Armii Czerwonej skierowane w trzech rzutach przeciwko Rzeczypospolitej wynosiły ok. 1,5 miliona żołnierzy, ponad 6 tys. czołgów i ok. 1800 samolotów. Reakcją na wiadomość o sowieckiej napaści na Polskę tak wspominał szef sztabu Naczelnego Wodza gen. Wacław Stachewicz: „Nie znajduję słów, któ-



re by oddały nastrój przygnębienia, jaki zapanował. Ani Naczelnny Wódz, ani nikt z nas, oficerów Sztabu, nie miał najmniejszych wątpliwości co do charakteru, w jakim Sowiety wkroczyły do Polski. Było dla nas jasne, że dostaliśmy podstępny cios w plecy, który przesądzał ostatecznie o losach kampanii i niweczył ostatnią nadzieję prowadzenia zorganizowanej walki na terenie Polski. (...) W pierwszym momencie spontaniczną reakcją na otrzymane wiadomości był odruch bić się z Sowietami. Po prostu trudno było pogodzić się z myślą, żeby nowy agresor bez oporu zajmował nasz kraj, żeby bezprzykładowy, zdradziecki jego czyn pozostał bez zbrojnej odpowiedzi z naszej strony. Szybko jednak nastąpiła refleksja. Czym się bić? Całość wojsk zwrócona była przeciw Niemcom, związana ciężkimi walkami odwrotowymi. Granicę sowiecką dozorowały jedynie słabe oddziały KOP, za którymi znajdowały się różne luźne formacje etapowe, tyłowe, dowództwa lokalne i wyewakuowane z zachodniej części Polski itp. Walkę tymi wojskami prowadzić było niemożliwe. A zresztą w jakim celu? Wobec masowej inwazji sowieckiej, walka taka żadnego konkretnego rezultatu dać nie mogła. Chodzić mogło tylko o jeden cel — o zbrojną demonstrację, protest wobec świata przeciwko podstępnej agresji drugiego wroga. A protestem tym były strzały cofających się oddziałów KOP, skierowane przeciw czołowym oddziałom najeźdźcy. Poza to Naczelnny Wódz nie chciał wychodzić, widząc niemożliwość i bezcelowość jakiegokolwiek walki z Sowietami w tych warunkach”.

Wieczorem 17 września Naczelnny Wódz wydał następujący rozkaz (dyrektywę): „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami - bez zmian. Miasta, do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”.

Władze polskie wzywając do unikania walki z Armią Czerwoną nie uznały jej wkroczenia za powód do wypowiedzenia wojny i nie zerwały stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Zaisntniała sytuacja zadecydowała o tym, iż w nocy z 17 na 18 września prezydent Ignacy Mościcki wraz z rządem polskim i korpusem dyplomatycznym przekroczył granicę rumuńską, planując przedostanie się do Francji. Razem z nimi terytorium polskie opuścił Naczelnny Wódz marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Rozkaz ten nie dotarł jednak do wielu oddziałów, a przez część dowódców uznany został za prowokację. Do starć z Armią Czerwoną dochodziło w wielu miejscach. Na Polesiu i Wołyniu improwizowana grupa KOP dowodzona przez gen. Wilhelma Orlika-Rueckemanna stoczyła z Sowietami kilkanaście potyczek i dwie bitwy: pod Szackiem 28-29 września i Wytycznem w pow. włodawskim 1 października. Na Polesiu z Armią Czerwoną walczyły także: dowodzony przez ppłk Nikodema Sulika-Sarneckiego pułk KOP „Sarny”, bry-

gada KOP „Polesie” oraz jednostki KOP „Kleck” i „Baranowicze”. Z kolei w Kodziowcach, niedaleko Grodna, w nocy z 21 na 22 września doszło do bitwy, w której 101 pułk ułanów przez kilka godzin zatrzymywał przeważające siły sowieckie, niszcząc m.in. 22 czołgi. Na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie z Sowietami walczyły oddziały KOP „Iwieniec”, „Głębokie” i „Krasne”.

Wkraczającym oddziałom Armii Czerwonej opór stawiły również miasta, wśród których najbardziej zacięty i tragiczny bój stoczyło Grodno. Walki z Wehrmachtem i Armią Czerwoną toczyła dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”, w skład której weszli m.in. marynarze Pińskiej Flotyli Wojennej.

W sumie w starciach z Armią Czerwoną zginęło ok. 2,5 tys. polskich żołnierzy, a ok. 20 tys. było rannych i zaginionych. Do niewoli sowieckiej dostało się ok. 200 tys. żołnierzy, w tym ponad 10 tys. oficerów. Straty sowieckie wynosiły ok. 3 tys. zabitych i 6-7 tys. rannych. Wkraczająca na ziemie Rzeczypospolitej Armia Czerwona zachowywała się równie bestialsko jak wojska niemieckie. Przykładów zbrodni popełnianych na polskich wojskowych, policjantach i cywilach jest wiele, m.in. w Grodnie po zajęciu miasta Sowietci wymordowali ponad 300 jego obrońców, na Polesiu 150 oficerów, a w okolicach Augustowa 30 policjantów.

Zgodnie z propozycją Stalina przeprowadzona została korekta podziału terytorialnego ziem polskich. Granica pomiędzy ZSRS a III Rzeszą przebiegać miała odtąd wzdłuż linii rzek San-Bug-Narew-Pisa. Przedstawiciele dwóch totalitarnych mocarstw ustalili również, iż „nie będą na swoich terenach tolerować żadnej polskiej agitacji, która przenikałaby na terytorium drugiej strony. Wszelkie próby takiej agitacji na ich terenach będą likwidowane, a obie strony będą się informowały wzajemnie o podejmowanych w tych celach środkach”.

W wyniku dokonanego rozbioru Polski Związek Sowiecki zagarnął obszar o powierzchni ponad 190 tys. km kw. z ludnością liczącą ok. 13 mln. Okrojona Wileńszczyzna została przez władze sowieckie w październiku 1939 r. uroczyście przekazana Litwie. Nie na długo jednak, bowiem już w czerwcu 1940 r. Litwa razem z Łotwą i Estonią weszła w skład ZSRS. Liczba ofiar wśród obywateli polskich, którzy w latach 1939-1941 znaleźli się pod sowiecką okupacją, do dziś nie jest w pełni znana.

Prof. A. Paczkowski odnosząc się do tej kwestii w książce „Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania” pisał: „Uważa się, że w ciągu niespełna dwóch lat władzy sowieckiej na ziemiach zabranych Polsce represjonowano w różnych formach — od rozstrzelania, poprzez więzienia, obozy i zsyłki, po pracę przymusową — ponad 1 milion osób. Nie mniej niż 30 tysięcy osób zostało rozstrzelanych, a śmiertelność wśród łagierników i deportowanych szacuje się na 8-10 proc., czyli zmarło zapewne 90-100 tysięcy osób”.

Święto Podwyższenia Krzyża

Święto Podwyższenia Krzyża Kościół katolicki obchodzi 14 września. Początki święta związane są z odnalezieniem przez św. Helenę relikwii krzyża świętego na początku IV wieku i poświęceniem w Jerozolimie bazyliki ku jego czci w 335 r. Na pamiątkę, tego wydarzenia, 14 września, w Kościele obchodzi się uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego.

Większość autorów wczesnochrześcijańskich pisała, że w identyfikacji Krzyża Prawdziwego dopomógł cud, jaki się dokonał za jego pośrednictwem, a mianowicie uzdrowienie nieuleczalnie chorej kobiety. Tylko dwie osoby twierdziły coś innego. Pierwszą był św. Ambroży z Mediolanu, który podczas mowy pogrzebowej cesarza Teodozjusza w 395 roku stwierdził, że zidentyfikowanie Krzyża było możliwe jedynie dzięki tytułowi, czyli drewnianej tabliczce z napisem wymieniającym imię skazańca. To samo powtórzył później w swej homilii biskup Konstantynopola św. Jan Chryzostom.

Krzyż jako narzędzie egzekucji składał się z dwóch części - belka pionowa (stipes) miała około 3-4 metrów wysokości, natomiast szerokość belki poziomej (patibulum) wynosiła zazwyczaj 1,8 metra. Niekiedy nad głową ukrzyżowanego przybijano trzeci element - niewielką tabliczkę z wypisanymi winami skazańca (titulus damnationis). Z Ewangelii św. Jana wiemy, że nad głową Jezusa przymocowano napis „Jezus Nazarejczyk Król Żydowski”. Stąd wzięła się rozpowszechniona z katolicyzmem tradycja opatrywania krucyfiksów inskrypcją z inicjałami INRI (Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum). Św. Helena odnalazła także przybity do jednego z krzyży tytułus damnationis. Został on podzielony przez nią na dwie części. Lewa strona pozostała w Jerozolimie, gdzie zaginęła. Prawą stronę św. Helena zabrała natomiast ze sobą do Rzymu do swego pałacu Sessorium. Po śmierci cesarzowej jej syn Konstantyn ofiarował pałac biskupowi Rzymu. Rezydencja została przebudowana i tak powstała stojąca na tym miejscu do dnia dzisiejszego Bazylika Santa Croce di Gerusalemme. Przez cały ten czas drewniana tabliczka z Ziemi Świętej nie opuszczała owego miejsca.

W 1997r zostały przeprowadzone wszechstronne badania owej tabliczki. Wszyscy badacze, niezależnie od siebie, na podstawie analizy stylu pisma doszli do wniosku, że inskrypcja jest autentyczna i mogła powstać jedynie w I wieku na Bliskim Wschodzie. Paleografowie wykluczyli też, by „titulus” mógł pochodzić z czasów św. Heleny bądź z okresu średniowiecza.

Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa. W początkach Kościoła nieraz przyjmował formę kotwicy. Jako przedmiot kultu upowszechnił się i nabrał znaczenia po roku 313. W tym bowiem roku cesarz Konstantyn Wielki, przed bitwą z Maksencjuszem, zobaczył

na tle słońca znak krzyża i słowa „w tym znaku zwyciężysz”. Cesarz kazał nieść sztandary z krzyżem i w bitwie pod mostem Muwijskim pokonał swego wroga. Do VI w. na krzyżu nie umieszczano postaci Chrystusa. Także później nie ukazywano Jezusa umęczonego lecz chwalebny: jako Króla z diademem zamiast cierniowej korony na głowie, albo jako Arcykapłana, albo jako Dobrego Pasterza. Od wieku XII pojawia się motyw cierpienia. Od tego czasu aż do dziś w Kościele łacińskim zwykle



używany jest krzyż gotycki, pasyjny, który wskazuje na mękę i śmierć Chrystusa jako cenę zbawienia. W tradycji prawosławnej do dziś używany jest krzyż chwalebny.

Od czasów Konstantyna, kiedy to chrześcijanie uzyskali wolność wyznawania swojej wiary krzyż stał się znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Od tego czasu jest bardzo często używany w liturgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy błogosławieństwach. Znak krzyża roz-

poczyna i kończy modlitwę chrześcijanina. Krzyż zawieszony na szyi, w mieszkaniu, w pracy, stawiany na szczytach świątyń przypomina wierzącym o ich powołaniu. Jego znaczenie staje się szkołą życia dla chrześcijan widzących w nim ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

ciąg dalszy ze str. 12

Tajemnice Eucharystii

tam wszystko inne jest na swoim miejscu”. Idąc za tą myślą, uczynimy Boga głównym punktem odniesienia w naszym życiu.

10. Pojednanie

„A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarty, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 32).

Kiedy otwieramy się na Boga tacy, jacy jesteśmy, to On otacza nas swoją miłością i miłosierdziem. Msza Święta prowadzi do pojednania, ponieważ przychodzimy na nią razem ze swoimi słabościami, problemami, grzechami i chcemy je wszystkie oddać Panu Bogu i pozwolić się prowadzić.

Wymienione powyżej kwestie mogą całkowicie zmienić postrzeganie niedzielnej mszy świętej. Warto co jakiś czas sobie o nich przypominać, żeby mieć świadomość pełnego uczestnictwa w Eucharystii oraz żeby obudzić w sobie chęci do częstszego brania udziału w nabożeństwie i przyjmowania komunii świętej.

MODNE, NIEBEZPIECZNE AMULETY

Wracając z wakacji często jako pamiątkę przywozimy elementy biżuterii. Nie zdajemy sobie sprawy, że są to amulety, których chrześcijanin nie może nosić. **Amulety (talizmany) są to przedmioty przeznaczone do przechowywania w domu lub noszenia przy sobie, aby chroniły przed złem względnie przynosiły szczęście albo działały uzdrawiająco na miejsca chore.** Niektóre amulety mają formę pierścionków czy wisiorków, ale mogą być też noszone w portfelu. Są też takie, które umieszcza się przy drzwiach mieszkania lub zawiesza w pokoju, np. dzwoneczki feng – shui. Amuletami mogą być również kamienie, kolorowe sznurki noszone na rękę, breloczki lub bransoletki. Należy jednak wiedzieć, że **amulety są niebezpieczne ze względu na ich znaczenie bałwochwalcze. Bałwochwalstwo zaś jest grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu**, zakazującemu wiarę w bogów fałszywych i wszelkie praktyki związane z ich kultem. Noszenie amuletu jest więc wyrazem wiary w nadprzyrodzoną moc danego przedmiotu.

Powszechnie znanym, modnym amuletem jest tak zwany „**pierścień atlantów**”. Handlarze zapewniają, że talizman ten jest niezwykle skuteczną ochroną przed wszelkiego rodzaju złem: agresją, wypadkami, kradzieżą a także klątwami i urokiem. Ponadto zapobiega wielu chorobom czy wręcz od nich uwalnia. Jednym słowem wierzy się w jego moc tak jak np. w słońca z podniesioną trąbą czy wkładanie pieniędzy pod talerz przy wigilijnym stole. Często jest on miłą pamiątką od osoby zaprzyjaźnionej, do tego wykonany ze srebra a nawet złota. Z moich obserwacji wynika, że chętnie noszą go zarówno młode jak i starsze osoby. Myślę, że przy ich zakupie kierowały się one jedynie względem estetycznym, zupełnie nie wiedząc, że jest to jeden z niebezpiecznych talizmanów, powodujących stopniowe spustoszenie w dziedzinie duchowej i cielesnej.

Zastanówmy się, skąd pochodzi ta moc, przecież kawałek sznurka, metalu czy nawet srebra nie może chronić przed złem ani zapewnić szczęścia. Okazuje się, że przy amulecie stoi zły duch jako przy swojej własności, przy swoim znaku. Noszenie i przechowywanie amuletu jest więc wzywaniem złego ducha i poddawaniem się jego wpływowi, który przynajmniej na dłuższą metę jest niszcząco-cielski. Zły duch nie pragnie naszego szczęścia, prze-

ciwnie jego celem jest skomplikowanie naszego życia, doprowadzenie do utraty wiary w sens życia i istnienie Boga. Warto również zwrócić uwagę i na to, że wiara

w amulety pojawia się tam, gdzie słabnie wiara w prawdziwego Boga, gdzie jest brak życia w jedności z Bogiem oraz brak sakramentów świętych.

Nie trudno dostrzec, że wszystko, co niejako towarzyszy wspomnianemu talizmanowi przypomina złudną magię. Czyż nie dziwna jest już sama instrukcja mówiąca, że wystarczy tylko dokładnie spełnić konkretne czynności, a efekt będzie gwarantowany i szczęście samo zapuka do naszych drzwi. Dzięki temu przedmiotowi nie trzeba już modlić

się do Boga, bo samo jego noszenie zapewnia ochronę zdrowia i powodzenie. Noszący pierścień atlantów nie musi też więcej pokładać ufności w Bogu, lecz

w talizmanie zapewniającym łatwy sukces i przebojowość. Nie trzeba już też prosić Boga o błogosławieństwo i nietykność, wystarczy tylko włożyć pierścień w odpowiednim czasie i na określony palec a kosmiczna energia wzmocni biopole organizmu i rozpocznie samoleczenie. Wszystko to jest po prostu oszustwem, które żeruje na naszej ludzkiej skłonności do wierzenia czasami w byle co. Codzienne doświadczenie wyraźnie nas przekonuje, że nie można

się uchronić od jakichkolwiek przeciwności, trudności czy cierpień. Żaden więc amulet faktu tego nie zmieni. Naiwna wiara w jego skuteczność, przywiązanie do niego, niszczy zdolność stawiania czoła przeciwnościom, w sposób chrześcijański, czyli z ufnością, że każdy krzyż codzienności ma w sobie głęboką zbawczą sens.

Wbrew pozornej niewinności, pierścień atlantów jak i inne amulety poprzez swoją symbolikę są zielonym światłem danym nie Panu Bogu, lecz duchowemu złu. Talizmany stanowią bowiem znak otwarcia się i przynależności do jego wrogiego nam świata i jako istoty odkupione, nie warto abyśmy, nawet w najbardziej niewinny sposób, ze światem tym się zadawali.

Są to symbole zła, których nigdy nie powinien nosić człowiek należący do kościoła katolickiego!



pierścień Atlantów



pierścień z runami



wisiorek Fehu

Na podstawie artykułu ks. Jarosława Grabarka pt. „Symbole zła czyli: Czy wiemy co nosimy?” opracowała Marzena

KRONIKA FOTOGRAFICZNA



Pielgrzymka parafialna do Gietrzwałdu, w 140-lecie objawień Najświętszej Maryi Panny i w 50-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. 1 sierpnia 2017 r.

Modlitwa jubileuszowa z okazji jubileuszu 140-lecia objawień Najświętszej Maryi Panny i 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Matko Niepokalana, Pani Gietrzwałdzka! Królowo Niebios i Pani Aniołów!

Przed 140-tu laty ukazałaś się na warmińskiej ziemi dwóm dziewczynkom Justynie i Barbarze, aby przypomnieć wszystkim ewangeliczne orędzie Twojego Syna. Wzywałaś do nawrócenia, pokuty, żarliwej modlitwy różancowej i trzeźwości. Twoja obecność wśród nas umocniła i nadal umacnia Kościół i naszą Ojczyznę.

Matko Niepokalana, Pani Gietrzwałdzka!

Poświęcamy się Twemu macierzyńskiemu Sercu, aby pełnić wiernie wolę Boga Ojca. Orędowniczo i Pośredniczo łask, uprosz u Twego Syna dla nas serca całkowicie odnowione, aby kochały Boga i bliźniego ze wszystkich swych sił. Nawiedzaj nas, pocieszaj i wspieraj. Przyjdź nam z pomocą i wyzwól nas od wszelkiego niebezpieczeństwa.

Niech za Twym wstawiennictwem grzesznicy dostąpią Bożego miłosierdzia i powrócą na drogą świętości. Uwikłani w różne nałogi niech otrzymają łaskę wyzwolenia i dar trzeźwości. Chorzy niech odzyskają zdrowie, samotni, smutni i zniechęceni niech odnajdą nadzieję. Niech modlitwa różancowa jednoczy nasze rodziny z Chrystusem, uświęca nas i zapala do dawania świadectwa wiary i podjęcia nowej ewangelizacji.

Matko Kościoła!

Uproś nam nowe, liczne powołania kapłańskie, zakonne, misyjne i do katechizacji, aby Kościół Warmiński mógł zostać odnowiony przez świętych kapłanów, osoby konsekrowane oraz świeckie zaangażowane w dzieło rozkrzewiania wiary.

Matko Niepokalana, Pani Gietrzwałdzka!

Otocz nas swą macierzyńską miłością, aby Chrystus, Twój Syn, nieustannie rodził się także w nas. Pomóż nam, abyśmy nie ulegali egoizmowi, pochlebstwom świata, ani podszeptom złego. Amen.



Z ŻYCIA PARAFII

6 lipca – Pierwszy czwartek miesiąca. O godz. 18.00 na mszy świętej oraz na nabożeństwie modliliśmy się za powołanych do Służby Bożej zwłaszcza z naszej parafii;

7 lipca – Pierwszy piątek miesiąca. Przez spowiedź i Komunię Świętą pragniemy wynagrodzić Sercu Jezusa za grzechy nasze i całego świata;

13 lipca – Dzień Fatimski; przez modlitwę różańcową pragniemy odpowiedzieć na wezwanie Matki Bożej;

15 lipca – jak co miesiąc po mszy świętej wieczornej odbyła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem zakończona Apelem Jasnogórskim; to zawsze jest dobry czas, by w ciszy zanieść do Boga wszelkie nasze sprawy, a nade wszystko, po prostu Go uwielbiać;

25 lipca – wspominaliśmy św. Jakuba Apostoła oraz św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących. Z racji wspomnienia tego drugiego Świętego pobłogosławiliśmy pojazdy mechaniczne i modliliśmy się o roztropne ich wykorzystywanie;

26 lipca – wspominaliśmy świętych Joachima i Annę, rodziców NMP;

1 sierpnia – minęła 73. rocznica wybuchu powstania warszawskiego. Poległym za wolność Ojczyzny w modlitwie dziękowaliśmy za poniesiony trud i oddanie sprawie polskiej;

1 sierpnia – odbyła się jednodniowa pielgrzymka do sanktuarium w Gietrzwałdzie z okazji 140-lecia rozpoczęcia objawień Matki Bożej i 50 rocznicy koronacji obrazu;

4 sierpnia – św. Jana Marii Vianneya, patrona Proboszczów; modliliśmy się tego dnia szczególnie w intencji naszego ks. Proboszcza;

6 sierpnia – celebrowaliśmy św. Przemienienia Pańskiego. Wydarzenie to było umocnieniem wiary Apostołów przed męką Pana Jezusa. Jest ono również zaproszeniem do prowadzenia intensywnego życia wewnętrznego, poznawania Pana Boga na drodze sakramentów i modlitwy;

9 sierpnia – wspominaliśmy św. Benedyktę od Krzyża – Edytę Stein. Zginęła 9 sierpnia 1942 roku w obozie w Oświęcimiu. Kanonizował ją św. Jan Paweł II w 1998 roku, a w rok później ogłosił współpatronką Europy, podkreślając, że jej wyjątkowe życie i ofiara, jaką złożyła dla Chrystusa, są zadatkami prawdziwie braterskiego społeczeństwa, niezależnie od różnic narodowych, kulturowych i religijnych.

13 sierpnia – kolejny dzień miesiąca, setna rocznica objawień w Fatimie, gdy z różańcem w procesji wokół kościoła oddawaliśmy Bogu cześć przez naszą Matkę;

14 sierpnia – wspominaliśmy dzień śmierci naszego patrona św. Maksymiliana Kolbego — 76. rocznica męczeńskiej śmierci;

15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zwanej MB Zielnej przypominała nam, że jak Maryja mamy być w niebie z Nią i Bogiem z duszą i ciałem. Podczas każdej mszy świętej święciliśmy ziola i kwiaty. Po mszy świętej wieczornej mieliśmy okazję do adoracji przed Najświętszym Sakramentem, która zakończyła się Apelem Jasnogórskim;

16 sierpnia – odbyło się spotkanie pielgrzymów udających się do Fatimy i sanktuariów maryjnych Europy w dniach 19-30 września;

22 sierpnia – wspominaliśmy NMP Królową. Panie, nie zawsze potrafię przyjąć Twoje zamiary wobec mnie, często mnie one przerażają, bo są zupełnie inne od tego, czego ja sam chciałbym dla siebie. Naucz mnie nieustannie zawierzać Ci i ufać, że to, do czego mnie prowadzisz, jest dla mnie najlepsze.;

26 sierpnia – wspominaliśmy NMP Częstochowską. Jezu, wraz z Maryją przychodzę dziś do Ciebie z moimi brakami, pustką, potrzebami. Pragnę uczynić wszystko, co mi powiesz. Wierzę Ci, Paniel!;

3 września – ostatnia niedziela wakacji; Panie, pozwól mi tracić moje życie, abym nieustannie zyskiwał je dla Ciebie. Daj mi tak słuchać Twego słowa, abym słyszał nie tylko to, co trudne i wymagające, ale bym umiał odkrywać również obietnicę zwycięstwa, którą zawarłeś w swoich słowach.;

W okresie wakacyjnym dzięki Parafialnemu Kołu Caritas parafianie włączyli się w akcję „Tornister pełen uśmiechów”.

Non nobis, Domine, sed nomini Tuo da gloriam
(Nie dla nas Panie, lecz dla chwały Twego imienia)

DOM na SKALE. **Kolegium redakcyjne:** ks. Piotr Toczek,
Ewa Kopernik Ambroziak - redaktor naczelna, Maryla Bertrand - skład, ks. Sławomir Czalej.

Adres redakcji: Parafia św. Maksymiliana Kolbego ul. Otwarta 1,

80 — 169 Gdańsk, tel. 58 302-09-84; fax 58 302-47-05;

e-mail: kolbe@diecezja.gda.pl; redakcjadns@wp.pl;

www.kolbe.diecezja.gda.pl ; Millenium nr 4411602202 00000000 50690369

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów.

WIADOMOŚCI

CHRZTY



Marek Nowaczyk, Maja Smoleń,
Kornelia Hołubowska, Maralina Meyer,
Paweł Józef Weiher, Piotr Kosecki,
Kaya Aleksandra Leszczuk,
Natalia Maja Wilczek,
Oliwier Gontarenko,
Julia Nowakowska
Pola Katarzyna Wirkus,
Wiktor Zdzisław Puszek
Szymon Patryk Pietkiewicz
Adrianna Urbanowicz
Józefa Halina Trocha
Alan Bernard Borowski
Michał Bartosz Ciborski
Filip Paweł Kujawski
Krzysztof Paweł Berg
Mieczysław Jan Płosiński

ZMARLI



+ Krystyna Bogusławska l.67
+ Teresa Jagła l. 85
+ Jadwiga Cieślukiewicz l. 87
+ Bogusław Kozłowski l. 54
+ Anna Żwan l. 70
+ Wioletta Chylmańska l. 48
+ Andrzej Mucha l. 72
+ Marian Bania l. 86
+ Zofia Wójcik l. 78
+ Leokadia Laskowska l. 80
+ Wojciech Pławewski l.88
+ Barbara Labuda l. 72
+ Olga Kotula l. 77
+ Stanisława Mieczkowska l. 94
+ Bogusław Gołuchowski l. 78
+ Danuta Lewandowska l. 83
+ Przemysław Okoń l. 37
+ Wiesława Kruszewska l. 62
+ Purol Władysław l. 62
+ Krystyna Lato l. 76
+ Janina Lech l. 66

ŚLUBY



Paweł Jeleniewski i Magdalena Szyszka
Zbigniew Rewucki i Monika Kamińska-Nowak
Jacek Nikoruczuk i Małgorzata Dresing
Michał Papiński i Emilia Borecka
Paweł Mazurek i Adrianna Maciejczyk
Jędrzej Kowalewski i Marta Chełmińska
Bartosz Meredyk i Anna Perdek
Michał Jaroszewski i Agata Jakubiec
Paweł Demczuk
i Aleksandra Malanowska
Jakub Bortkiewicz
i Dominika Karczewska

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

ROCZNICE



58-lecie Halina i Zygmunt Kluk
55-lecie Jadwiga i Roman Sowiński
50-lecie Maria i Tadeusz Świątkowscy
Miroslawa i Józef Plata
Janina i Manfred Lisius
Eugenia i Jerzy Szwarz
25-lecie Anna i Leszek Gąsior

JESIENIĄ W NASZEJ PARAFII:

1 września 2017r. — msza święta pierwszopiątkowa z poświęceniem naszym najmłodszym ministrantów, by czas nauki rozpocząć z Bogiem. Rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego.

8 września 2017 r. — święto Narodzenia NMP. 300.rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

15 września 2017r.— wspomnienie NMP Bolesnej. Jak co miesiąc modliliśmy się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, by Bogu przez Maryję oddać to, co w naszym życiu ważne.

18 września 2017r.— dzień św. Stanisława Kostki. Dzień patrona młodzieży i ministrantów.

1 października 2017r.— rozpoczynamy w Kościele modlitwę różańcową. Zapraszamy wszystkich codziennie po wieczornej mszy św. Dla dzieci nabożeństwo różańcowe będzie we wtorki i piątki o godzinie 17.00. Zapraszamy dzieci wraz z Rodzicami.

5 października 2017r. — I czwartek miesiąca. Msza św. o godz. 18.00 i nabożeństwo w intencji powołanych i o powołania do służby Bożej, również z naszej parafii. Rozpoczęcie rekolekcji przed uroczystym odpustem według programu.

6 października 2017r. — I piątek miesiąca. Spowiedź w godzinach: 6.15-7.15; 9.00-10.00; 16.00 - 17.00; 17.45-18.15; 19.00-19.30; Msza św. dla dzieci o godzinie 17.00, dla młodzieży o godzinie 19.30. Tego dnia poświęcimy różańce dzieciom przygotowującym się do I komunii św.

7 października 2017r. — I sobota miesiąca. Dzień, kiedy szczególnie powierzamy siebie i wszystkie nasze sprawy Bogu przez przyczynę Niepokalanej. Kapłani odwiedzą chorych z sakramentami św. od godziny 9.00.



Idźcie i głoscie

Rekolekcje przed Odpustem i poświęceniem Koron do Obrazu oraz Róży do Figury Matki Bożej 5 — 8 października 2017 r.



CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA

godz. 9.00 i 18.00 – Msza Święta z homilią dla dorosłych;

godz. 16. 30 – spotkanie dla dzieci;

godz. 19. 30 – spotkanie dla młodzieży, studentów i wszystkich chętnych

godz. 20.30 - modlitwa różańcowa

godz. 21.00 - apel jasnogórski

NIEDZIELA

godz. 7.00, 8.00, 12.30, 18.00- msza św. z homilią dla dorosłych;

godz. 9.30 – msza święta z homilią dla młodzieży;

godz. 11.00 – msza święta dla dzieci.

Spowiedź św.:

piątek – godz. 6.15 – 7.15; 8.30 – 10.00; 16.00 – 20.00

MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO
W NASZEJ ŚWIĄTYNI: 8-10 października 2017

**Uroczysta Msza święta odpustowa
z udziałem J.E. Księdza Biskupa
Wtorek, 10 października 2017 r.
o godz. 18.00**

JESIENIĄ W NASZEJ PARAFII:

10 października 2017r. – odpust Parafialny; 35 rocznica kanonizacji naszego patrona św. Maksymiliana Marii Kolbe. Uroczysta Msza święta o godzinie 18.00. Poświęcenie koron do obrazu Matki Boskiej i srebrno-bursztynowej róży do figury Matki Boskiej Fatimskiej. Serdecznie zapraszamy Parafian i Gości.

13 października 2017r. — rocznica Objawień Matki Bożej w Fatimie. O godzinie 18.00 Eucharystia i fatimski różaniec pokutny wraz z procesją.

15 października 2017r. — dzień Adoracji Najświętszego Sakramentu. Rozpoczęcie mszą św. o godzinie 18.00, a zakończenie Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00. Dodatkowa możliwość sakramentu pokuty i pojednania od godziny 20.30. Modlitwa o uzdrowienie podczas mszy św. i nabożeństwa.

18 października 2017r. — dzień św. Łukasza. Święto Służby Zdrowia; nie zapominajmy o tych, których zadaniem i powołaniem jest leczyć ludzi; módlmy się i za nas, byśmy mieli większe zrozumienie dla pracowników Służby Zdrowia.

19 października 2017r. — bł. Jerzego Popieluszki, prezbitera i mecenika.

28 października 2017r. — św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

29 października 2017r. — uroczystość, rocznica poświęcenia własnego kościoła (w kościołach, w których data poświęcenia jest nieznana).



Śpiewajcie Panu pieśń nową,

śpiewajcie Panu, wszystkie krainy!

Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię,

z dnia na dzień głoście Jego zbawienie!

Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród narodów,

Jego cuda — wśród wszystkich ludów!

Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,

wzbudza On większy lęk niż wszyscy bogowie.

Bo wszyscy bogowie pogan to ułuda,

a Pan uczynił niebiosą.

Przed Nim kroczą majestat i piękno,

potęga i jasność w Jego przybytku

Psalm 96, 1-6